

## Tłusta krowa ale czy zdrowa?

Od prawidłowej kondycji krowy, określanej w pięciostopniowej skali BCS, głównie w okresie zasuszania, zależy wiele czynników zdrowotnych nie tylko w momencie samego porodu ale również przez całą laktację.

Wydawać by się mogło, że odpowiednio odżywiona, wizualnie wyglądająca na tłustą krowa, to gwarant dobrego wycielenia, zdrowia i wysokiej wydajności. Nic bardziej mylnego. Tłuste krowy mobilizują więcej energii z rezerw ciała, co wpływa na zmniejszenie spożycia suchej masy i zwiększenie produkcji mleka. Oba te czynniki są przyczyną występowania m.in. chorób metabolicznych.

To właśnie krowy o BCS >3,5, czyli zbyt dobrej kondycji, narażone są na szereg chorób, w tym chorób metabolicznych, m.in. syndromu stłuszczenia wątroby, nazywanej również Zespołem Tłustej Krowy. Choroba pojawia się w okresie okołoporodowym i najczęściej dotyka krów wysokowydajnych i starszych. Dodatkowo zwierzęta te najczęściej są nieprawidłowo żywione, paszami zawierającymi wysoki poziom energii, ta sama dawka trafia do krów zasuszonych jak i tych w szczycie laktacji. Dochodzi do odkładania podskórnej tkanki tłuszczowej i wzrostu masy ciała. Pojawieniu się ZTK sprzyja także zbyt długi okres zasuszenia, przekraczający 60 dni. Stłuszczenie wątroby może mieć podłoże genetyczne, stąd część krów będzie miała większą podatność na występowanie tej choroby. Nasileniu ZTK sprzyja również stres związany np. z ciężkim porodem, zmianą stanowiska, transportem lub wysoką temperaturą w oborze.



Istnieje wiele badań mówiących o tym, że jest ścisły związek między nadmiernie otluszczonymi krowami a upośledzoną odpowiedzią immunologiczną. Ściślej mówiąc, organizm jest bardziej podatny na wszelkie drobnoustroje i inne czynniki chorobotwórcze. Może to być spowodowane większą utratą kondycji po wycieleniu.

Wyższe zapotrzebowanie na wapń na początku laktacji w związku ze wzmożoną produkcją mleka, w sytuacji nie zabezpieczenia zwierzęcia w ten pierwiastek, będzie skutkowało hipokalcemią, czyli wyplukiwaniem wapnia z organizmu. Ponadto krowy z BCS >3,5 po wycieleniu są bardziej narażone na rozwój ketozy, zarówno tej subklinicznej jak i klinicznej. U takich sztuk częściej występuje również stres oksydacyjny i dochodzi do zatrzymania łożyska.

Krowy o nadmiernym BCS również niechętnie wstają, przemieszczają się, co ma bezpośredni związek ze zbyt dużym obciążeniem i przenoszeniem nadmiernej masy ciała. To kolei przyczynia się do schorzeń racic, których konsekwencją mogą być kulawizny.



Przyjmuje się, że idealne BCS w dniu porodu wynosi 3,25. Stąd apele do hodowców o wnikliwe monitorowanie kondycji krów, będącej gwarantem wysokiej produktywności w kolejnych laktacjach. Na co więc zwrócić uwagę i co predysponuje krowę do nadmiernego otluszczenia? Przede wszystkim, tak jak w zapobieganiu problemom metabolicznym, odpowiednia profilaktyka żywieniowa. Mówimy tutaj o właściwym zbilansowaniu dawki,

zwłaszcza pod względem energii, w okresie końca laktacji oraz w zasuszeniu. Dwa do trzech tygodni przed wycieleniem należy zwiększyć koncentrację energii i białka. W tym okresie rosną potrzeby pokarmowe związane z rozwojem płodu, a także z powodu rozpoczynającej się produkcji siary. Skład dawki powinien być już zbliżony do tego, który dostanie krowa po porodzie.

Jak wiele zależy od żywienia świadczyć może fakt, że prawidłowo dobrana i zbilansowana dawka w okresie laktacji, będzie skutkowała prawidłową kondycją ciała u krów zasuszonych, co jest jednym z dominujących czynników o następnej, udanej laktacji. Nie należy zapominać również o ogólnych uwarunkowaniach środowiskowych, w których na co dzień przebywają krowy, zapewniając im jednocześnie jak najlepsze normy bytowania.

*mgr inż. Dorota Michniewicz, Starszy Specjalista Działu Technologii Produkcji Rolniczej WMODR z siedzibą w Olsztynie*